Nr. 279. We Lwowie — Wtorek 9 Października 1900. Rok XXXX.

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Ruch wyborczy.

Lwów, 8 października.

Streszczać odezwę wyborczą stronnictwa ludowego, to przelewać próżne w próżne. Powiedziano tam mnóstwo o krwi przelewie rzesz ludu, o zamachach na ludu godność i prawa, o staraniach, jakie stronnictwo dla ludu poczyni, tak, jakby to stronnictwo dopiero w nowej radzie państwa powstać miało. Nie nowem jest także zapewnienie, iż „przedstawiciele ludu muszą stoczyć walkę z przywilejami politycznymi i obalając je, utrwalić, jako rękojmię rządów ludowych, powszechne, równe, bezpośrednie, tajne, swobodnie wykonywane prawo wyborcze“.

Natomiast tajemniczo brzmi zapewnienie, że stronnictwo ludowe t e r a z wymyśliło środek na uruchomienie parlamentu i że „wystąpi w radzie państwa z wnioskami, zmierzającymi do tego, aby bez tamowania innych bardzo ważnych zadań izby poselskiej i bez użycia jakichkolwiek ograniczeń izby, zapewnić sprawie narodowościowej w Austryi normalne rozwiązanie“. Humorystycznie nieco dla wykształconych politycznie ludzi brzmi zapewnienie, że gdyby projekt stronnictwa ludowego uzyskał uznanie większości, rada państwa mogłaby bezwłocznie przystąpić do ustawodawczej pracy a przez doniosłe reformy powetowałaby wkrótce czteroletnie zaniedbanie“. Czytając to zapewnienie, z uśmiechem musi każdy zapytać: czy p. Stapiński nie był dotychczas posłem i dlatego tylko zaniedbał rządowi i parlamentowi udzielić swej „cennej rady“.

Również ustęp o solidarności narodowej Koła, ułożony jest tak bałamutnie, aby i tych którzy są przeciw zrywaniu solidarności, mógł wziąć na frazes. Czytamy tam: „Uznając potrzebę solidarności narodowej za postulat, nie ulegający zaprzeczeniu, nie oddamy interesów ludu pod miecz solidarności k l u b o w e j, trzymany rękami przeciwników polityki ludowej. Do Koła opartego na dotychczasowym statucie, krępującym swobodę działania, do Koła, które i wówczas żąda solidarności, gdy zakłada kajdany stanu wyjątkowego na Czechy lub na kraj własny — nie wejdziemy. W o g ó l e do organizacyi klubowej, jakąby inni posłowie pod jakąkolwiek nazwą zawiązali, posłowie stronnictwa ludowego wstąpią jedynie wtedy, gdyby im w tej organizacyi zastrzeżona była w s z e l k a swoboda działania w myśl programu stronnictwa ludowego“.

Sofizmat sofizmatem pogania. Albo solidarność albo wszelka swoboda działania; dwóch przeciwieństw razem łączyć nie sposób. Ludowcy widząc jednak, jak na akcyi przeciw solidarności wyszli „skoncentrowani demokraci“ (złośliwi mówią, że skoncentrowali się aż do punktu, nikt bowiem prócz autorów tej koncentracyi nie pozostał) nie mają odwagi wystąpić jawnie przeciw tej solidarności i wykręcają nią, jak batogiem, udając, że odróżniają solidarność narodową od klubowej. Niech im ziemia lekką będzie!

Odezwa kończy się: „A hasłem wyborczem naszem będzie: „wolność, równość i braterstwo“. Bodaj to zapewnienie było prawdziwem! Zobaczymy, czy pozwolą ludowcy na w o l n e głosowanie, czy w akcyi wyborczej będą się kierowali braterstwem — czy też krzyczeć będą na ucisk a sami gwałty wywierać i czy braterstwo w ten sposób pojmą, że aby nie dopuścić do mandatu poselskiego „obszarnika“ gorliwie popierać będą radykała ruskiego. Tej wolności i braterstwa obyśmy im przypominać czy wypominać nie potrzebowali!

Przypominamy wyborcom wielkiej własności okręgu Stanisławów—Bohorodczany—Tłumacz, iż Wojciech hr. Dzieduszycki złoży sprawozdanie poselskie w środę dnia 10 bm. o godz. ½6 wieczorem w sali stanisławowskiej rady powiatowej.

W onegdajszej korespondencyi z Doliny wydrukowano skutkiem opuszczenia jednego wiersza tak, jakoby p. Karatnicki miał zamiar kandydować z piątej kuryi Stryj Turka—Żydaczów—Dolina itd. P. Karatnickiego wysuwają na kuryę gmin wiejskich Kałusz—Dolina—Bóbrka.

Izby handlowe zajęte są obecnie usuwaniem trudności jakie się nastręczają z powodu bliskich wyborów do Rady państwa. Izby w całem państwie rozporządzają 21 mandatami, z których 7 przypada na Czechy, po 3 na Galicyę i Morawę po 2 na Niższą Austryę i Styryę, a po jednym na Górną Austryę, Karyntyę, Bukowinę i Tryest. W innych krajach koronnych złączone są mandaty izb z mandatami kuryi miejskich. Jak wiadomo, rozpisał rząd wybory z izb handlowych na miesiąc styczeń roku przyszłego. Mandaty izb handlowych wygasły już były w połowie z końcem roku minionego, tak że już od 31 grudnia 1899 powinien był skład ich się zmienić, rozporządzeniem jednak rządowem ówczesny skład izb przedłużono do 31 grudnia br. Gdy jednak wybory do Rady państwa rozpisano na styczeń 1901, musiałyby wybierać izby zdekompletowane, a wybrani w ten sposób posłowie nie mieliby prawomocnych mandatów. Jeszcze większa trudność nastręczyłaby się tam, gdzie mandaty izb połączone są z mandatami miejskimi. Pragnąc usunąć tę trudność, opawska izba wezwała rząd, aby na mocy §. 14 przedłużył prawomocność składu obecnego izb do czerwca i wezwała wszystkie izby, aby się do tego wezwania przyłączyły. Z zapatrywaniami izby opawskiej zgodziła się jedynie izba w Insbruku Niemożliwą jest rzeczą przeprowadzić wybory uzupełniające do izb, wedle starej ordynacyi wyborczej, albowiem od chwili wprowadzenia nowych podatków ordynacya ta nie jest już wystarczającą. Wedle §. 7 regulaminu izb, podstawę prawa wyborczego stanowi dawny państwowy podatek zarobkowy, ten zaś nie jest identycznym z nowym ogólnym podatkiem zarobkowym. Bez zmiany tego §. 7 wybory uzupełniające są więc niemożliwe.

Kwestyę wyborów omawiano na onegdajszem posiedzeniu izby wiedeńskiej. Na wezwanie namiestnictwa, aby starano się nowe wybory przeprowadzić w grudniu, odpowiedziało prezydyum, że listy podatkowe nie są jeszcze ukończone, że jednak elaborat będzie gotowym przy końcu grudnia. Izba zwraca jednak uwagę rządu, że wobec rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów na styczeń, uzupełniające wybory do izb nie będą mogły się odbyć w grudniu. Izba wiedeńska nie przyłącza się do wezwania izby opawskiej, tylko czeka na decyzyę rządu w tej sprawie. Tej treści referat przesłała izba wiedeńska do ministerstwa handlu.

Stanisławów 7 października.

Jesteśmy na razie bez kandydata narodowego. P. Józef Bogdanowicz, dotychczasowy poseł z piątej kuryi stanisławowskiej — nie kandyduje; lokalnej narodowej kandydatury mającej szanse nie widać także, zdaje się dla tego, iż upowszechniło się przekonanie, jakoby włościanin poseł sejmowy Henryk był tutaj nie do pokonania. Tak nie jest — jest to błędne zapatrywanie. Huryk jest niebezpiecznym kandydatem tylko w stanisławowskiem i buczackiem, zaś w pow. rohatyńskim, podhajeckim i tłumackim, które razem w piątej kuryi wybierają nie ma zbyt dużego poparcia.

Wspominano przez czas pewien o dr. Adamie Doboszyńskim z Krakowa — ale ta kandydatura na bardzo tylko mierne powodzenie mogłaby liczyć i ułatwiłaby chyba Hurykowi wyjście z urny wyborczej. O wiele lepszą byłaby kandydatura Adama hr. Gołuchowskiego i gdyby on zdecydował się o mandat ubiegać, niewątpliwie Huryk musiałby pozostać w znacznej mniejszości, Mógłby tu także przejść Włodzimierz Gniewosz z z Potoka złotego, gdyby chciał swój spokojny mandat sanocki z wielkiej własności zamienić na mandat z kuryi piątej.

O mandat z kuryi czwartej Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Nadwórna, dzierżony dotychczas przez ks. Mandyczewskiego — starać się pewnie będzie także p. Romańczuk.

Z kuryi miejskiej zapewne pokusi się ponownie p. Stwiertnia i to z powodzeniem.

Borszczów dnia 7 października.

Dotychczas z piątej kuryi borszczowskiego posłuje radykał socyalista ruski p. Jarosiewicz. Mandat jego uważać należy za zachwiany, nikt bowiem najdrobniejszego nie odczuł pożytku z jego posłowania i ludność całkiem jest zniechęconą do ponownego jego wyboru. Rusini narodowcy wysuwają natomiast kandydaturę p. Kalitowskiego, tutejszego kandydata notaryalnego.

Kandydata polskiego dotychczas nie wymieniają; wartoby atoli zwrócić uwagę na dwóch ludzi, którzy z tej naszej piątej kuryi łatwo wyjśćby mogli. Jednym jest Adam hr. Gołuchowski a drugim Mieczysław hr. Piniński. Część wyborców z tutejszej piątej kuryi a mianowicie ze skałackiego, jest wyborcami p. Mieczysława hr. Pinińskiego do sejmu, a że tak świetnym był jego wybór do sejmu, więc zapewne i teraz do rady państwa nie natrafiłby na trudności.

Z czwartej kuryi wiejskiej (Zaleszczyki—Borszczów—Horodenka) nie chce ponownie kandydować ordynat Czarkowski. Ze strony ruskiej stawiana jest kandydatura ks. Oleśnickiego z Targowicy, która atoli nie wiele ma widoków powodzenia. Mówią także o kandydaturze radcy sądowego p. Podlaszeckiego. Z polskich kandydatów nikogo jeszcze nie wymieniają; przebąkują tylko, że może uda się nakłonić do tego p. Tadeusza Cieńskiego.

Trembowla 7 października.

Dawny okręg wyborczy p. Władysława Wiktora Czaykowskiego (gminy wiejskie Trembowla—Husiatyn) pozyskał przy przeszłym wyborze, gdy p. Czaykowski postanowił do Wiednia nie kandydować, burmistrz tutejszy p. Olpiński. Czy obecnie ponownie będzie on kandydował, trudno orzec, albowiem, jak nieraz na prowincyi, narobiły się tu rozmaite kwasy i kwasiki. Wynikiem tych kwasków małomiejskich jest to, iż stawiany jest przez pewne grono przeciw p. Olpińskiemu nowy kandydat: mieszczanin Ferdynand Szczepański. Aby jego szanse mogły być większe niż p. Olpińskiego, trudno twierdzić. Jest jeszcze wprawdzie dwa miesiące czasu do wyborów — godziłoby się jednak już niebawem tę, ową lub inną jaką polską kandydaturę ustalić, aby ze swarów przypadkiem dr. Oleśnicki, który zapewne tym razem jako kandydat ruski wystąpi, nie skorzystał.

Wydalenia Polaków.

Lwów d. 8 października.

Pruskie władze dalej uprawiają przed kilku laty rozpoczętą banicyę Polaków nie będących poddanymi pruskimi.

Dziennik Poznański donosi:

Dyrekcya policyi miasta Poznania przesłała pod dniem 19 września czeladnikowi stolarskiemu Stefanowi Borkowskiemu, pochodzącemu z Galicyi, zamieszkałemu u malarza Zdrojewskiego przy ul. Półwiejskiej 22, a niespełna od czterech tygodni u majstra stolarskiego Szczepańskiego zatrudnionemu, następujące banicyjne rozporządzenie, które w tłómaczeniu brzmi:

„Wedle istniejących przepisów nie wolno w rękodzielnictwie zatrudnieć w prowincyi poznańskiej obcokrajowców po polsku mówiących i polskiego pochodzenia. Ponieważ Pan według zasiągniętych informacyi jesteś P o l a k i e m, nakazałem pańskiemu pracodawcy, mistrzowi stolarskiemu Szczepańskiemu, aby pana na 1 października r. b. z pracy zwolnił. Równocześnie wzywam pana niniejszem, abyś na 1 października rb. pracy u wyżej wymienionego majstra zaprzestał i Poznań opuścił, w przeciwnym razie nastąpi przymusowe wydalenie pana do Austryi.

podp. v. *Hellmann*.“

Może by nam p. Hellmann bliżej wymienił owe prawne przepisy, zabraniające zatrudniać w rzemiośle obcokrajowców polskiej narodowości. Powyższy reskrypt banicyjny charakteryzuje także serdeczność stosunku między rządami dwóch „sprzymierzonych“ państw.

Co na to hr. Gołuchowski?

Z bieżącej chwili.

Lwów 8 października.

Jeżeli prawda, co donosi *Daily Chronicle* z Waszyngtonu, to g a b i n e t a m e r y k a ń s k i z a p r o p o n o w a ł m o c a r s t w o m: spowodować cesarza chińskiego, aby powrócił do Pekinu i otoczył się ministrami postępowcami i reformistami, aby dalej wydał edykt odsądzający cesarzowę wdowę od wszelkiej władzy, a od knowań jej broniłyby cesarza bagnety wojsk obcych. Tymczasem wedle *Timesa* miał się dwór chiński z Tajjuenfu (w prowincyi Szansi) wybrać do Sinanfu (starej stolicy Chin w prowincyi Szensi). Dotąd bawił o pięćset kilometrów od Pekinu, teraz zaś bawić będzie tak daleko, jak z Wiednia do Paryża i rokowania zostały tembardziej utrudnione w chwili, gdy po drugiej nocie Bülowa i nocie Delcassego na jakaś zgodność między sprzymierzonymi się zaniosło.

To usunięcie się dworu chińskiego wielce skonfudowało w Berlinie, tembardziej, gdy na pewno słychać, że władcy chińscy powrót cesarza do Pekinu czynią zależnem od tego, aby Anglia zaręczyła za jego bezpieczeństwo.

P o s e ł a u s t r y a c k i br. Czikann wybrał się onegdaj wieczór z Szangaju do Pekinu.

Wiadomość urzędowa donosi że R o s y a n i e posuwają się z Szanghajkwanu do K i n c z o u (albo Tsinczou) niedaleko Niuczwangu. Z Taku jest do Kinczou czterysta kilometrów, Szanghajkwan leży w połowie drogi. Dla akcyi sprzymierzonych pochód ten rosyjski jest zgoła niepotrzebny pod względem politycznym lub strategicznym. Natomiast Rosyanie zająwszy Kinczou będą mieli w ręku całą komunikacyę kolejową od Taku i Tientsinu przez Mandżuryę do kolei Sybirskiej, a od Niuczwangu do Portu Artura. Cała olbrzymia zatoka Liaotong popadłaby w sferę ich wpływów.

W M a n d ż u r y i postępują Rosyanie coraz dalej i niezadługo zagarną całą tę prowincyę, daleko większą niż Rzesza niemiecka. Na zajętych obszarach organizują wszędzie powiaty, których naczelnicy mają strzedz ludność od „opryszków.“ Równocześnie jednają sobie Rosyanie M o n g o ł ó w. Depesza wojskowa donosi.

„Mongoł Lagolde, wielce wpływowy mieszkaniec Chajlaru (w północno-zachodniej Mandżuryi niedaleko granicy Sybiru) zawiadomił dowodzącego tam pułkownika Worobiewa, że Mon-

---

6

Przesilenie parlamentaryzmu.

Napisał

Wojciech Dzieduszycki.

(Ciąg dalszy)

Podobnie i inne kraje bywają charakteryzowane przez istnienie pewnych kwestyj, których gdzieindziej nie ma. We Włoszech jest niezagojony spór ze Stolicą Apostolską; w Niemczech są kontrasty religijne pomiędzy katolikami a protestantami, jako też trudności wynikające z istnienia pomniejszych a prawowitych dynastyi; we Francyi i Hiszpanii jest walka pomiędzy rozmaitymi o tron pretendentami. Kto się zaś spokojnie konstytucyjnym dziejom Austryi przypatrzy ten się przekona, że i one podług powszechnej rozwijają się modły, że i tu główną wypadków sprężyną walka pomiędzy zwolennikami starego historycznego i nowego przez liberalne stronnictwo wytworzonego prawa; że i tu głównym powodem konstytucyjnych niepowodzeń wzajemny brak ufności, wzajemna nienawiść walczących z sobą obozów.

Nie tylko w Austryi liberalne i do rządów powołane stronnictwo wyszło z grona ludzi i rodzin, będących niegdyś głównem narzędziem panowania absolutnej monarchii, z wyższej biurokracyi, ostatecznie przez Józefa II uorganizowanej, ale istniejącej o wiele dawniej, pomocnej już niegdyś Habsburgom po mieczu w dziele monarchicznej unifikacyi i germanizacyi. Ono tedy broniąc centralistycznych zasad i niemieckiej w państwie przewagi, ma niezawodnie słuszność, twierdząc, że jest wyrazem wielowiekowej tradycyi a spadkobiercą tych, którzy stojąc przy tronie, państwo w całość skuli. Ma ono także słuszność, gdy się mieni być liberalnem, gdy głosi, że wyznaje zasady wspólne z założycielami konstytucyjnego ustroju i dziedzicami rządowej władzy we wszystkich przez rewolucyę ugruntowanych, albo przemienionych państwach Europy; broniąc bowiem władzy urzędu, zwalcza wspólnie z liberałami całego kontyngentu wszelkie prowincyonalizmy, tradycye odrębnych stanów, istnienie korporacyi i wpływy duchowieństwa, jako rzeczy przeciwne rozwojowi ekonomicznemu i rozpowszechnieniu encyklopedycznych wiadomości, którym to społecznym dziełom zbyt wyłącznie i jednostronnie nadano miano dobroczynnego postępu. Słusznie wreszcie chwali się to liberalne, prawie wyłącznie z Niemców składające się stronnictwo austryackie, że zastępuje najoświeceńsze stany najoświeceńszego w Austryi narodu i że jest twórcą dzisiejszych ustaw konstytucyjnych.

W obec z natury jednolitego stronnictwa liberalnego, którego frakcye różnią się więcej temperamentem aniżeli zastępstwem odmiennych zasad lub interesów, stoi rzesza stronnictw i grup, dziwnie rozmaitych. Niektóre z nich byłyby wszędzie konserwatywnemi i to skrajnie, inne zapisałyby się może gdziekolwiek indziej aniżeli w Austryi do obozu liberalnego, albo nawet skrajnie radykalnego. Łączą się jednak tem, że bronią historycznego prawa starszego, niźli te, które liberali zastępują — prawa nie obowiązującego obecnie, ale żyjącego w tradycyi ludów —i dlatego stronnictwa te otrzymały z czasem w parlamencie austryackim łącznie imię konserwatystów, którego się nie wypierają odcienia najwolnomyślniejsze nawet i najbardziej demokratyczne Opozycya ta różnojęzyczna przeciw liberaliznowi wychodzi z założenia, że Austrya nie jest jednolitem państwem, że jest skojarzeniem różnych krajów, mających rozmaitą przeszłość polityczną, najróżnorodniejsze stosunki a tylko wspólną dynastyę. Ci konserwatyści, czy też autonomości austryaccy są to legitymiści, wierni obrońcy wprawdzie nie żadnych upadłych dynastyj, ale dawnych ustaw konstytucyjnych, a lubo zasiadają w izbie wspólnego parlamentu i biorą udział w jego obradach, to mają w sercu i na ustach od czasu do czasu tak zwane prawno-polityczne zastrzeżenia, których znaczeniem jest to, że konstytucya taka, jak jest dziś, właściwie prawnie nie istnieje.

Słusznie przypominają te żywioły, tworzące w przeważnej części prawicę rady państwa, że Austrya nie jest państwem, które powstało odśrodkowo wskutek powolnego wzrostu jednego społeczeństwa, ale że przeciwnie powstała dośrodkowo, wskutek tego, że różne społeczeństwa dobrowolnie a w celach wspólnej obrony i wspólnego rozwoju weszły w związek pod jedną dynastyą a z tego wnoszą, że nie jest tyle państwem ile monarchią z różnych krajów złożoną. Przyznają, że kraje te zrzekły się dobrowolnie, a mogą i powinny się zrzekać nadal wielu praw swoich udzielnych a to na rzecz całości monarchii — mienią jednak wszelką uzurpacyą unifikacyę przeprowadzoną z góry, bez zezwolenia krajów, wskutek dekretu, bez względu na to, czy dekret wyszedł od niegdyś wszechwładnej biurokracyi, czy później od jakiejś liberalnej większości. Zgodnie z prawdą odwołują się do okoliczności, że monarchowie mówili Austryi, przed statecznie, nastaniem ery liberalnej o swoich państwach i zaprzysięgali osobno ustawy różnych królestw, na osobnej a uroczystej koronacyi, że kraje tworzą osobne społeczeństwa, z indywidualnemi tradycyami i indywidualnym patryotyzmem, że w różnych warunkach życia jednolite prawodawstwo jest dla nich niestosowne. W opozycyi do stronnictwa liberalnego zapędzają się nieraz do żądań tak skrajnych odrębności dla krajów, że uwzględnienie tych żądań rozbiłoby jedność monarchii, naraziłoby jej potęgę na niebezpieczeństwo, utrudniłoby postęp społeczny a osłabił powagę ustaw konstytucyjnych.

Różnolitość narodów, zamieszkujących Austryę, zaostrzyła wprawdzie spór pomiędzy legitymistami a liberałami austryackimi, ale z drugiej strony sprowadziła niejedną komplikacyę, zacierającą gdzieniegdzie zasadniczy charakter stronnictw, może tem jednak zbawienną, że wreszcie kompromis między stronnictwami ułatwi, jeśli się znajdzie rząd, umiejący wszystko ku zbawieniu państwa wykorzystać. Większa część mieszczaństwa i inteligencyi niemieckiej uważa zwycięstwo liberalnej unifikacyi za sprawę narodową, zapewniającą w Austryi panowanie germańskiej kulturze. Wszyscy niemal Niemcy boją się, aby miejscowości niemieckie w Czechach i na Morawie, lubo znaczne i zamożne, nie padły ofiarą szczepowej Słowian zachłanności, w razie rozszerzenia autonomii krajów, której zwolennikiem byłby zresztą z innych względów niejeden nawet liberalny Niemiec austryacki.

Część Słowieńców, będąca po swoich sejmach w mniejszości, nie pragnie autonomii krajów, a jednak wchodzi w sojusz z autonomistami, przez niechęć ku Niemcom, a Włosi, autonomiści z przekonań, stronią od autonomistów przez niechęć dla Słowieńców, mogącą łatwo u niejednego liberalnego Niemca autonomistyczne zbudzić przekonania, byleby wpierw sprawa językowa w Czechach była zagodzoną.

Dzisiejsi autonomiści austryaccy, których słusznie z legitymistami porównać można, bywali przed laty rewolucyonistami, zwalczając absolutyzm i idąc ręka w rękę z liberałami niemieckimi, dopokąd epoka konstytucyjna nie nastała. Przy tworzeniu konstytucyi szukano pewnego kompromisu pomiędzy zasadami autonomii i centralizacyi, tworząc sejmy krajowe, z których delegacyi miała się dopiero izba poselska rady państwa składać. Od razu atoli stworzono konstytucyę, w której liberali mieli zapewnioną dla siebie na wieki sztuczną większość za pomocą misternie ułożonych ordynacyi wyborczych i przepisu, że konstytucyę tylko większością dwóch trzecich choćby przy małym komplecie zmienić można. Liczono przy tem, że wielu autonomistów nie zechce brać udziału w naradach centralnego parlamentu i nie przeliczono się Gdy zaś po niejakim czasie uznano, że niemieckie stronnictwo liberalne przecież nie ma dość sił, aby całą monarchią rządzić, wolano Węgry z państwa wydzielić i zawiązać z nimi stosunek prawnopaństwowy tak bardzo sztuczny, że wymaga u parlamentu austryackiego największej w funkcyonowaniu precyzyi.

Gdy uznano dodatkowo narodową odrębność Galicyi, mogli liberali ściśle skojarzeni z wiedeńską biurokracyą zaufać spokojnie wiecznemu wyłącznych swoich rządów trwaniu i złamać polityczne sejmów znaczenie, zaprowadzając w r. 1873 bezpośrednie do rady państwa wybory.

(C. d. n.)

goli powiatu chajlarskiego naradziwszy się, polecili zapytać władz rosyjskich, czy nastał już pokój i jak będą Rosyanie postępować z Mongołami.

„Pułkownik zawiadomił go o poczynionych już zarządzeniach rządu rosyjskiego i zaproponował mu, aby Mongoli do swoich dawnych siedzib powrócili. Lagolde oświadczył, że się do piętnastu dni przesiedlą, a za nim pójdą inni Mongoli. Proszą oni o wsparcie żywnością i namiotami, bo Chińczycy ich złupili, a w zamian dadzą bydło.“

Nota francuska.

Lwów 8 października.

Półurzędowa paryzka „Ajencya Havasa“ donosi: Minister spraw zagr. Delcassé polecił przedstawicielom Francyi przy mocarstwa, których wojska kooperują z francuskiemi w Azyi wschodniej, wybadali względem przyjęcia wspólnego programu rokowań z Chinami. Misyę tę przedstawiciele Francyi spełnili i odnośnym ministerstwom spraw zagr. odpis następującej noty przedstawili:

„Mocarstwom, które do Chin swoje zbrojne siły wysłali, chodziło przedewszystkiem o wyswobodzenie swoich poselstw. Dzięki ich jedności i waleczności ich wojsk cel ten został osiągnięty. Obecnie chodzi o to, aby od rządu chińskiego, który ks. Czingowi i Lihungczangowi nadał pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań w jego imieniu, uzyskać odpowiednie zadośćuczynienie za przeszłość i poważne rękojmie na przyszłość.

„Przejęta duchem, którym tchnęły poprzednie oświadczenia rozmaitych rządów, sądzi republika, że wypada jej swoje własne zdanie streścić w następujących punktach, które przedkłada jako podstawę do rokowań, jakieby wnet po ponownem sprawdzeniu pełnomocnictw wdrożono:

1) Ukaranie głównych winowajców, których wskazać mają przedstawiciele mocarstw w Pekinie.

2) Utrzymanie zakazu wywożenia broni do Chin.

3) Odpowiednie odszkodowanie państw, towarzystw handlowych i osób prywatnych.

4) Utworzenie stałej straży dla poselstw w Pekinie.

5) Zniesienie fortyfikacyi w Taku

6) Obsadzenie wojskiem dwóch albo trzech punktów na szlaku Tientsin-Pekin, który to szlak byłby w ten sposób zawsze otwartym zarówno dla poselstw, któreby się ku wybrzeżu morskiemu, jako też dla wojsk, któreby się od morza do Pekinu udać chciały“.

Dalej powiada komunikat: Rządowi republiki wydaje się niemożliwem, aby te tak słuszne warunki, wspólnie przez reprezentantów mocarstw przedłożone i obecnością wojsk sprzymierzonych poparte, nie mogły być przez rząd chiński przyjętemi.

Nota francuska, której daty jeszcze nie znamy, godzi się w pierwszym punkcie z żądaniami gabinetu berlińskiego i dlatego mile ją Niemcy witają, ale stawia ponadto pięć punktów, wchodzących w *meritum* rokowań pokojowych, a to się znowu Niemcom nie podoba. Obawiają się one, aby główna dla nich sprawa — kara, zemsta — co do której już zresztą wiecie z tonu spuściły, nie uwięzła w rokowaniach co do spraw anekdotycznych, które pocztują za „troski późniejsze“.

Komunikat *Koeln. Ztg.* wywodzi, że odpowiedzi mocarstw na notę Delcassego nie tak rychło spodziewać się można, gdyż jakkolwiek snadnemi do przyjęcia wydają się propozycye francuskie, to przecież niestosownemby było, obowiązywać się co do wszelkich szczegółów dziś, gdy sprawy w Chinach są jeszcze w pełnym toku. Francya przemawia ni mniej ni więcej, jak za dojmującą militarną kontrolą nad Chinami, godnem zaś uwagi jest, że nota francuska unika wszelkiego mieszania się w wewnętrzne stosunki Chin.

Zasada ta, kończy organ gabinetu berlińskiego, odpowiada zdaniu przeważnej części mocarstw. ale kto wie, czy sprawa odszkodowań nie zmusi mocarstw, choćby tego nie chciały, do wmieszania się w administracyjny ustrój Chin, już ze względu na regulacyę finansów chińskich.

Jaki ostatecznie los spotka notę francuską, to jeszcze nie wiedzieć, pomimo że Rosya na nią się zgodziła, jak znowu z drugiej strony Ameryka z kilkoma jej punktami podobno się nie godzi i pomimo tego, że p. Delcasse w nocie powiada, że ambasadorowie francuscy poprzód dwywiadywali się u gabinetów.

Zważmy, że już drugi punkt noty bardzo znaczne nasuwa trudności. Zdawałoby się, że nic łatwiejszego, jak żeby wszystkie mocarstwa zgodziły się na stałe wstrzymanie dowozu broni do Chin, bo to przecie rzecz jasna, iż uzbrojenie milionów Chińczyków w broń nowoczesną byłoby wielkiem niebezpieczeństwem dla interesów zagranicy. Ale któż dopilnuje kupców angielskich i amerykańskich, aby nie dostawiali broni Chińczykom? Wszak Anglicy ostatecznie sprzedają broń tym nawet ludom, z którymi rząd ich wojnę prowadzi.

Jeżeli przeto co do tego punktu rokowania pójdą zapewne oporem, to znowu jaka olbrzymia praca z punktem co do odszkodowania państw, towarzystw handlowych i osób prywatnych! Chodzi o sumy niezmierne i pytanie, jak się zapewnić, aby sumy te istotnie doszły poszkodowanych, a wogóle czy zdołają ich dostarczyć Chiny bez wywrócenia całej organizacyi państwa, polegającej na finansowej i wojskowej autonomii wicekrólów?

Czwarty, piąty i ostatni szósty punkt noty francuskiej, ustanawia rzeczywisty zabór przez mocarstwa Pekinu i całego obszaru, w którym leży komunikacya między Pekinem a morzem, a przecież nietykalność Chin należy do dwóch zasadniczych postanowień mocarstw, drugiem jest nietykalność dynastyi.

Na wszelki atoli sposób nota francuzka wytworzyła dla wspólnej akcyi podstawę, którą wszystkie mocarstwa przyjąć mogą i najniebezpieczniejsza dla nich okoliczność tj. własna ich niezgoda przynajmniej na długi czas ustanie.

Rząd a wybory.

Lwów d. 8 października.

Bardzo ciekawą enuncyacyę przynosi *Pester Lloyd* w korespondencyi wiedeńskiej. W półurzędowym tym dzienniku rządu węgierskiego czytamy:

„Rząd austryacki, jak zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, postanowił zasadę neutralności i objektywności, która jest podstawą ogólnej jego polityki, zastosować specyalnie także do obecnego ruchu wyborczego. Polecił on mianowicie naczelnikom poszczególnych krajów, aby zachowali zupełną bezstronność i to także w obec radykalnych partyj; tylko prawo i ustawa mają być w akcyi wyborczej decydującemi i dla władz miarodajnemi a stronnictwa winny wypróbować swoje siły bez pomocy władzy państwowej a tylko z pomocą idei i haseł, które reprezentują. Minister-prezydent, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych udzielił tej instrukcyi ustnie wszystkim namiestnikom, którzy pojawili się we Wiedniu a innym przesłał ją na piśmie a w szczególności także namiestnikowi Galicyi, albowiem w kraju tym czystość wyborów (Sauberkeit der Wahlen) zawsze jeszcze pozostawia nieco do życzenia.“

Nie jesteśmy tak świadomi tajników rządu abyśmy mogli powyższemu doniesieniu *Pester Lloyda* stanowczo zaprzeczyć lub je potwierdzić. Podana przez *Pester Lloyd* treść instrukcyi jest tego rodzaju, iż należałoby przypuszczać jej prawdziwość; rząd centralny bowiem, jeśliby uznał za potrzebne zaznaczyć swoje stanowisko wobec wyborów przez wydanie jednobrzmiącej instrukcyi do wszystkich naczelników krajów, to rzeczywiście nie mógłby w niej nic innego powiedzieć, jak tylko stwierdzić: iż obowiązkiem władz państwowych jest przestrzegać spokoju publicznego i bezpieczeństwa a w samej akcyi wyborczej zachować się objektywnie.

Prawdziwość całego doniesienia *Pester Lloyda* podaje atoli w podejrzenie końcowy ustęp, dotyczący kraju naszego. Jeśli — jak zapewnia korespondent — tym namiestnikom, którzy się jawili we Wiedniu, dał p. Koerber instrukcyę ustną, to nie sposób uwierzyć, aby słał ją pisemnie namiestnikowi Galicyi, skoro, jak wiadomo, hr. Piniński przebywa w sprawach urzędowych we Wiedniu od dziesięciu dni a w tym czasie przyjechał był do Lwowa tylko na 48 godzin ze względu na sejmowe Koło polskie i uroczystość otwarcia teatru miejskiego. Końcową uwagę wiedeńskiego korespondenta *Pester Lloyda*, iż w kraju naszym „czystość wyborów pozostawia zawsze jeszcze nieco do życzenia“ kładziemy na karb jego semickiego pochodzenia i znanej nienawiści do Polaków.

KRONIKA.

Lwów, dnia 8 Października.

Zapiski osobiste. Dr. Piętak — jak nam telegrafowano 8 b. m. — przybył do Wiednia ze Lwowa w niedzielę wieczorem.

Odznaczenie. Z Wiednia 8 bm. telegrafują nam: Cesarz nadał radcy dworu z najwyższego trybunału kasacyjnego Józefowi Doboszyńskiemu, przy sposobności przejścia jego na emeryturę tytuł i charakter prezydenta senatu.

Przeniesienie. Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego Jana Kozuba z Dembicy do Gródka.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni powrócił do Lwowa.

Wiceprezydent rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński powrócił do Lwowa i objął urząd.

Z niedzieli. Na jesień tegoroczną chyba i wychowany pod włoskiem niebem nie mógłby się uskarzać; w dzień ciepło a chłód poranny i wieczorny wcale nie dokuczliwy. Wczoraj w południe główne ulice miasta i ogród pojezuicki roiły się tłumami, zwłaszcza pań, pragnących pokazać swoje toalety i zobaczyć stroje znajomych; popołudniu park stryjski wiódł prym, tam było najgwarniej. Wieczorem sala Sokoła z tytułu koncertu Stojowskiego gościła publiczność muzykalną a w nowym teatrze miejskim było, jak dni poprzednich, pełno, całkiem pełno.

Odezwę wyborczą stronnictwa ludowego ogłosił wczoraj organ tej partyi *Kurjer lwow ki.* Podpisaną jest ona przez pp. Rewakowicza, Stapińskiego, Bernadzikowskiego i innych a wypełnioną bogatym bombastem. Dla frazeologii, obliczonej na niewykształcenie polityczne czytelnika, poświęcono nawet fakty ogólnie znane. Aby zacząć tragicznie od rozlewu „strug krwi rzesz ludowych“, od „huku strzałów żandarmskich, zagłuszających głos ludu“ powiedziano tam: „Zaledwie trzy lata minęły od ostatnich w r. 1897 wyborów do rady państwa, dokonanych pod rządami osławionej żelaznej ręki“ itd. a tymczasem w r. 1897 nie Kaz. hr. Badeni ale ks. Sanguszko był namiestnikiem Galicyi!

Ghymkana, urządzona w niedzielę przez lwowskich cyklistów na swoim torze wyścigowym nie zwabiła zbyt licznych widzów. Zabawa ta mogła być bardziej zajmującą od zwyczajnych wyścigów na bicyklach — zajęcia jednak u tych, którzy się jej przypatrywali, nie wzbudziła, bo była jak i wyścigi bardzo niedbale urządzona. Nikt się nie troszczył ani o szybkie następstwo jednego punktu programu po drugim, ani o dokładne wykonanie każdego z nich, ani o informowanie przytomnych o szczegółach widowiska. W pierwszym biegu, który miał być biegiem żołnierzy w pełnym rynsztunku, wzięło udział 8 huzarskich wachmistrzów, ale bez żadnego rynsztunku. Drugi bieg był urozmaicony przeszkodami, które stanowiła drabina i siennik. Przez jedną i przez drugi musieli współzawodnicy przejechać, a tuż przed metą każdy z nich musiał zsiąść z koła i przenieść bicykl popod sznur nisko rozciągnięty. W tym biegu zwyciężył młodziutki Stachiewicz, a brało w nim udział wogóle czterech współzawodników. Był też bieg kostymowy. Na tandemach pojawiła się para krakowiaków, para górali, a dwa bicykle były kwiatami ustrojone. Jeden z tych ostatnich przemieniony w kwietną budkę był nawet bardzo piękny. Urozmaiceniem widowiska była też zabawa w football, w której na komendę trąbki wzięło udział 18 chłopców, podzielonych na dwa obozy. Zakończeniem ghymkany były bardzo ładne ognie sztuczne. Z pomiędzy biegów czysto wyścigowych najciekawszym był wyścig na tandemach, bo zwycięzcy przebyli w uim kilometrową metę w 79 sekund, a zatem osiągnęli taką chyżość, jak zagraniczni cykliści na rowerach,

W procesie dra Rolńskiego przeciw redaktorowi *Monitora* p. Er. Breiterowi o obrazę czci wydali sędziowie przysięgli w sobotę w sądzie lwowskim werdykt uniewinniający oskarzonego Breitra i trybunał go uwolnił.

Stowarzyszenie pocztmistrzów z Galicyi i Bukowiny, które miało w sobotę we Lwowie walne swoje doroczne posiedzenie posiada ogólnego majątku 5.254 złr. 40 ct., a obrót kasowy wynosił w roku ubiegłym 13.175 złr. 28 ct. — członków czynnych liczy towarzystwo 614

Przewodniczący zawiadomił zebranych, że do roku 1884 istniał w towarzystwie ich osobny oddział zaliczkowy, z którego udzielano członkom pożyczek, ponieważ jednak było kompetentów o pożyczki więcej niż tych, którzy je spłacali a i z powodu ubóstwa lub śmierci członków wiele funduszu przepadło, fundusz ten zniesiono.

Obecnie towarzystwo wierzycieli tego funduszu spłaca, a co pozostaje przenosi się na fundusz towarzystwa, przyczem za przepadłe należy uznać długi w kwocie 1387 złr. 78 ct. Długi niestracone wynoszą 3.823 złr. 76 ct. Przewodniczącemu udzielono absolutoryum.

Zebranie uchwaliło też wniosek p. Brysiewicza z Jurki aby utworzyć fundusz któryby dawał zapomogi członkom na wypadek choroby lub niezdolności do pracy. Fundusz ten nosiłby nazwę fundacyi im. Kowalewskiego, prezesa stow. pocztmistrzów i oddanyby został wydziałowi krajowemu do zarządu, dopókiby nie wzrósł do kwoty 40.000 koron.

W sprawie zmiany statutu uchwaliło zebranie wniosek p. Soleckiego projekt nowego statutu wydrukować i rozdać członkom do bliższego rozpatrzenia. W dalszym ciągu uchwaliło szereg wniosków wydziału co do poprawy bytu pocztmistrzów nieerarjalnych, którym wydana niedawno organizacya nie wystarcza. Wnioski te wcielone zostaną do petycyi do ministerstwa. Pocztmistrz p Jaworski z Siedlinowiec postawił wniosek, ażeby ekspedyentów pocztowych trzeciej klasy, pierwszego i drugiego stopnia wliczono w etat urzędników pocztowych drugiej klasy, co jednomyślnie wstawić do powyższej petycyi uchwalono.

Członkiem honorowym stowarzyszenia zamianowany p. Arciszewski em. pocztmistrz z Horodenki jako inicyatora stowarzyszenia. Nakoniec wybrano wydział w skład którego weszli pp. Kowalewski jako prezez i pp. Bieniecki, Nadachowski, Onyszko, Soleski, Orzelski, Mostoński i Jaglarz.

Z Zakopanego donoszą: Panna Dębska, która spadła z Giewontu, ma się już zupełnie dobrze. Za parę tygodni, to jest po całkowitem wygojeniu s ę złamanej nogi i pokaleczeń, wyjedzie ze sz italu bez żadnych śladów wypadku.

Krakowska akademia artystyczna. Z Krakowa 8 bm. telegrafują nam: Utrzymują, że następcą prof. Jacka Malczewskiego w akademii sztuk pięknych będzie p. Józef Mehoffer. który wziął wielką nagrodę na wystawie paryskiej.

Telegrafowano nam dalej 8 bm: Dziś rozpoczął się rok szkolny w Akademii sztuk pięknych. Uroczyste otwarcie nastąpi dopiero po powrocie namiestnika hr. Leona Pinińskiego z Wiednia.

Egzamin oficerski w dniach 26 i 27 zm. w 10 pułku piachoty w Jarosławiu z odznaczeniem złożyli: Kozłowski 10 p. p. Kozak 45, Szafraniec 90 i Stary 90 p. p., a z dobrym postępem: z 29 pułku p. Dumin, 10 Diak, Harabacz, Szulik, Wilusz, 45 Boryło. Drozd, Borysławski, 77 Jankowski, Just, 58 Schindler, Ziemiański, Freund, 90 Berner. Nie złożyło egzaminu 7, z której to liczby 4 pozostało na drugi rok.

Uczestnicy zjazdu górniczego krakowskiego jak nam telegrafują 8 bm. — zwiedzą dziś kopalnie wielickie, poczem nastąpi zamknięcie zjazdu. Obradom przewodniczył prof. Szajnocha.

Obrady wiecu górników zaczęły się w niedzielę rano o g 9 rano w auli Collegii Novi z udziałem 90 górników i hutników Polaków z Galicyi, Slązka, Królestwa Polskiego i różnych odległych miast rosyjskich. Zebranych powitał inżynier Konstanty hr. Plater. Przewodniczącym wybrano prof. dra Szajnochę, który otworzył obrady, a na sekretarzy powołał pp. Platera i Romana Riegera ze Slązka. Stałym sekretarzem zjazdu został inżynier Adam Łukaszewski z Borysławia.

Na wniosek dyrektora Gąsiorowskiego, uchwalono nie zwoływać na przyszłość osobnych zjazdów, lecz połączyć się ze zjazdami techników polskich i wybrano osobny komitet, aby przeprowadził wspólną organizacyę. Do tego komitetu wybrani zostali pp: Kowarzyk, Drobniak, hr. Plaster, Gąsiorowski, Piestrak, Bokalski i Zarański.

Na wniosek hr. Platera uchwalono zająć się opracowaniem historyi górnictwa i hutnictwa polskiego i wybrano do tego komitet, do którego weszli pp: prof. dr. Szajnocha z Krakowa, prof. Syroczyński ze Lwowa, starszy zarządca salin łanczyńskich Edward Windakiewicz oraz inżynier hutnik Mieczysław Swięcicki z Królestwa Polskiego.

Inżynier Drobniak z Wiednia wezwał obecnych do pracy nad polską term nologią górniczą.

Przed południem starszy inżynier Brzezowski z Ostrawy miał jeszcze wykład o amonowych materyałach wybuchowych, ilustrowany ich okazami. Przewodniczący prof. Szajnocha wyraził prelegentowi podziękowanie za zajmujący wykład.

Inne odczyty ściśle górnicze wygłoszone zostały popołudniu w sekcyi górniczej i technicznej.

Popołudniu był wspólny obiad, w czasie którego prof. dr. Szajnocha wzniósł toast na cześć stanu górniczego Konstanty hr. Plater na cześć pracy starszy inżynier Brzezowski na cześć prezesa prof. dra Szajnochy, inżynier Drobniak na cześć prof. Syroczyńskiego, dyrektor Miłkowski na cześć komitetu organizającego zjazd.

Dojazd do Zakopanego. Z Krakowa telegrafowano nam 8 b. m: Dziś zebrała się tu ankieta kolejowa w sprawie dojazdu koleją do Zakopanego. Obrady dotyczą przeważnie rozkładu jazdy pociągów nocnych.

Ks. Stojałowski nie próżnuje. Zapowiada on we *Wieńcu*, że przyjedzie na następujące zgromadzenia: 7 października w Grębowie i Stryszawie, 9 we wtorek w Andrychowie, 10 środa w Żywcu, 11 czwartek w Wadowicach, 12 piątek w Podgórzu, 13 sobota w Białej, 14 niedziela w Jaworznie, 15 na św. Jadwigę w Cieszynie, 16 w Gorzycach pod Przeworskiem, 17 w Sosnowicach koło Wielkich Dróg, 18 w Bochni, 19 i 20 w Łańcuckiem, 21 w Leżajsku.

Zawalenie się podłogi. W Przemyślu mieli w niedzielę robotnicy socyalni demokraci zgromadzenie w lokalu swego stowarzyszenia w domu niejakiego Laufera na ul. 3-Maja na parterze. Otóż w ciągu obrad podłoga zawaliła się pod ciężarem ludzkim i kilkadziesiąt osób wpadło z nią do piwnicy. Runął też wielki piec kaflowy, który stał w sali, a z którego kafle obsypały padających ludzi. Nikt się na szczęście nie zabił, ale rannych jest ze 30. Jak się pokazało, winą tego wypadku było to, że podłoga była bardzo niedbale ułożoną.

Awantury socyalnych demokratów. Z Krakowa telegrafowano nam 8 bm: Socyaliści mieli wczoraj w okolicy Krakowa szereg zgromadzeń agitacyjnych za kandydaturą Daszyńskiego. Między innemi na Zwierzyńcu opanowali zgromadzenie zwołane przez stojałowczyka Węgrzyna i doprowadzili do awantur, chcąc przeprowadzić rewolucyę, która uznaje kandydaturę Węgrzyna za śmieszny żart.

Odgryzł jej nos. W Kurowicach w powiecie nowosądeckim zaręczył się włościanin Szkaradek z 17-letnią Burnaglówną, córką tamtejszego gospodarza. Zaraz po zaręczynach zaszło między nimi jakieś nieporozumienie, które wywołało między narzeczonymi kłótnię i Szkaradek odgryzł w złości swej narzeczonej nos. Sprawę oddano sądowi.

Otwarcie uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyście w ponledziałek rano. Między słuchaczami pojawiły się i słuchaczki a mianowicie 4 zapisane na medycynę a inne na filozofię.

Pierwszy zabrał głos prorektor Tarnowski i zdał sprawę z działalności uniwersytetu w roku ubiegłym a zwłaszcza z jubileuszu 500-lecia. Na zakończenie zwracając się do nowego rektora prof. dra M. L. Jakubowskiego włożył mu na palec pierścień brylantowy rektorski, ofiarowany na jubileusz przez Wielkie Księstwo Poznańskie, i wręczył mu berło, ofiarowane mu przez miasto Wilno. Nowy rektor zawiesił też sobie łańcuch złoty ofiarowany przez dawnych uczniów uniwersytetu dorpackiego.

Rektor prof. dr. M. L. Jakubowski wypowiedział mowę, a potem wykład, dający pogląd na rozwój nauki o chorobach dzieci. W wstępie wypowiedział, że pierwsze dzieło o chorobach dzieci (de morbis puerorum) wydał Polak Chroszczyński (Hieronymus Mercurialis) w roku 1583 w Padwie, jako profesor tamtejszego uniwersytetu. Było ono podstawą naukową do końca ośmnastego wieku.

Na giełdzie wiedeńskiej zapanowała zniżka, a to z tego powodu, iż sfery giełdowe obawiają się, aby niedawna śmierć Schossbergera, bankiera budapeszteńskiego, nie wywołała szeregu bankructw.

Wielka katastrofa kolejowa. Z Heidelbergu w Niemczech telegrafowano nam 8 bm: Wczoraj wieczorem na stacyi Karlsthor zderzyły się dwa pociągi osobowe. Jeden z nich był przepełniony pasażerami. Jak słychać 10 osób poniosło śmierć a około 25 jest rannych. Autentycznych wiadomości dotychczas brak. Asystent kolejowy został aresztowany.

Wedle ostatnich wiadomości urzędownie stwierdzono, że we wczorajszym wypadku kolejowym w Karlsthor straciło życie 5 osób, a 70 do 80 jest rannych ciężko lub lekko.

Austryacki wiec inżynierów. Z Wiednia telegrafowano nam 6 bm: Wiec inżynierów i architektów po dłuższej dyskusyi uchwalił wnioski w sprawie rozszerzenia programu nauk w wyższych szkołach technicznych i oświadczył się za tem, aby w akademiach umiejętności pomnożyć liczbę członków ze świata technicznego. Uchwalił dalej rezolucyę wzywającą rząd do podjęcia na większą skalę budowy kanałów i dróg wodnych. W końcu uchwalił, że następny wiec ma się również zebrać w Wiedniu.

Szach — jak nam telegrafują 8 bm. — w Belgradzie na wczorajszym obiedzie galowym pił zdrowie króla serbskiego, który z żoną przeniósł się już na stały pobyt do stolicy, a król pił zdrowie szacha. Potem wyjechał szach incognito do Budapesztu, a stamtąd pojedzie do Rosyi i Persyi.

Łupy wojenne. Wedle *Russkiego Inwalida* Rosyanie w ciągu lipca i sierpnia zdobyli na Chińczykach 144 armat, 1200 pudów prochu i 26 chorągwi, a prócz te o zabrali bokserom mnóstwo strzelb, patronów i chorągwi.

Szkoły ormiańskie w Rosyi. Z Petersburga 8 bm. telegrafują nam: Dzienniki donoszą, że minister oświaty uznał za rzecz konieczną, aby wyłącznie rosyjski język był wykładowym w ormiańskich szkołach. Tylko religii uczonoby tam po ormiańsku. Wykonanie tego nastąpić ma w ciągu lat dwóch.

Senzacyjną wiadomość podaje wychodzący w Wiedniu w języku rosyjskim *Słowiański Wiek* a mianowicie, że niemiecki sekretarz stanu hr. Bülow sondował w lutym rb. rząd rosyjski, jakieby zajął stanowisko wobec propozycyi. żeby car na wszystkie czasy zrzekł się wszystkich praw, mogących mu przysługiwać z tytułu króla Polski. Na samo bardzo delikatne poruszenie tej sprawy rząd rosyjski odpowiedział stanowczo odmownie. Od tej chwili zdecydował się cesarz niemiecki na politykę najostrzejszych środków antipolskich.

Oczywiście powtarzamy tę wiadomość nie abyśmy do niej wiarę przywiązywali, ale jako bądź co bądź charakterystyczną.

Podaje się do wiadomości, że przez wzgląd na to, iż otwarcie klasy 8 przy szkołach publicznych nie zostało urzeczywistnionem, wpisy do zakładu naukowo-wychowawczego Siostr Nazaretanek przy ul. Unii lubelskiej 9 zostały przedłużone do 15 paźdz. W zakładzie tym zostały również wprowadzone w życie trzyletnie kursa przygotowawcze do matury, z uwzględnieniem języka ruskiego i z programem obejmującym plan nauk udzielanych w klasie IX. i X.

Towarzystwo politechniczne lwowskie będzie miało zgromadzenie tygodniowe swoich członków w środę 10 bm. o godz. 7 wieczorem w sali własnej na ul. Chorążczyzny l. 17 I piętro. Mówić będzie architekta p. Alfred Broniewski o „łaźniach i termach.“

W Czytelni Katolickiej lwowskiej odczyta ks. dr. A. Gerstmaon w środę 10 bm. o godz. 7 wieczór rozprawę p. t.: „Teatr ze stanowiska etyki katolickiej.“

Wykaz sprzedanych realności w sierpniu 1900 we Lwowie: Wasyl i Eugenia Melnyk sprzedali Wojciechowi i Józefie Porada za 1.500 zł. realność Cetnerowska 33; Dr. Marcin Horowitz sprzedał Arturowi Schleyenowi za 1.000 zł. real. whl. 831 i 832 IV. dz.; Anna Budyłowicz sprzedała Kaz. i Franciszce Pieniążczakom za 2.150 zł. realność Pasieki halickie 24; Edward i Feiga Zelnik sprzedał Taubie Esterze Rapp za 16.900 zł. realność Zamarstynowska 22 B; Jan Lewiński sprzedał Maryi Dankowej za 26.650 zł. realność Kurkowa 37 i 39; Franciszka Machnicka sprzedała Teofilowi i Maryi Banasiom za 6.350 zł. realność Marcina 49; Jan Lewiński sprzedał Ignacemu Hoszowskiemu za 4.900 zł. realn. lwh. 73 I. dz.; Józefa Franz sprzedała Mikołajowi i Helenie Horodyskim za 1.200 zł. część parceli lk. 2942 i 2944/1, lwh. 1177 dz I; Weronika Janina i Feliks Szczepańscy sprzedali Rafałowi Stebleckiemu za 2.200 zł. realności Kurkowa 49; Salamon Leib Schneider sprzeeał Rafaelowi i Minie Parieserom za 19.800 zł. realności Śniadeckich 7.

Wiedeńskie „Przytulisko Polskie“ wydało gorącą odezwę do rodaków z prośbą o ofiary czyto gotówką czy n wet w naturze. Przytulisko jest instytucyą humanitarną, a z dwóch powodów brak mu obecnie więcej niż kiedykolwiek funduszów: raz dlatego, że coraz więcej Polaków przybywa do Wiednia czyto z zagranicy czy z kraju i prosi „Przytulisko“ o jakąkolwiek pomoc, a powtóre dlatego, że u Niemców z każdą chwilą wzrasta niechęć do Polaków i utrudniają im życie pośród siebie. Wszelkie ofiary przyjmuje wydział „Przytuliska“, którego prezesem jest p. W. Struszkiewicz, a sekretarzem B. Szumlakowski — a adres III Wiedeń Rennweg 5 a.

Z teatru. Sobotnie z rzędu trzecie przedstawienie z tym samym programem co inauguracyjne, zwabiło również tłumy publiczności, które szczerze nagradzały hucznymi oklaskami wykonawców.

Koncert. Sezon muzyczny już na seryo się we Lwowie zaczął. Teatr onegdaj rozpoczął sezon operowy, a wczoraj w niedzielę rozpoczął sie w sali „Sokoła“ sezon koncertowy produkcyą pianisty p. Zygmunta Stojowskiego z Paryża. Jestto jeszcze młody kompozytor i wirtuoz, były uczeń Żeleńskiego, później Leona Delibes'a w konserwatoryum paryskiem. Na ostatnim konkursie imienia Paderewskiego w Lipsku, wziął pierwszą nagrodę za symfonię, a przewodniczącym jury, był tam Artur Nikisch, znany dyrygent lipski. Tyle o przeszłości Stojowskiego. Na koncercie wczorajszym z repertoaru złożonego wyłącznie z kompozycyi polskich Chopina, Moszkowskiego, Paderewskiego i Zeleńskiego, nabraliśmy przekonania, iż mamy przed sobą inteligentnego i na seryo rzeczy biorącego muzyka, ale który do ostatniego słowa techniki wirtuozowskiej jeszcze nie doszedł. Najsłabsze wrażenie zrobił p. Stojowski wykonaniem utworów Chopina. Mamy jeszcze w uchu zeszłoroczne wykonanie Chopina przez Michałowskiego. Widać iż trudno dorównać temu ostatniemu. Lepiej się nam przedstawił talent kompozytorski p. Stojowskiego. Utwory jego nie wznoszą się wprawdzie do wyżyn klasycyzmu, ale za to są melodyjne, przystępne i świadczą o dobrym smaku artystycznym. Z kompozycyj Stojowskiego, wczoraj wykonanych, podobała się najbardziej sonata skrzypcowa (doskonale przez prof. Wolfsthala odegrana) a zwłaszcza jej ostatnia część z waryacyami.

Słuchacze licznie zgromadzeni nie szczędzili artyście oklasków i zmusili go do dodatków nadprogramowych. *(dr. gr.)*

Sprawy austryackie.

(Tel. „Gaz Narod.“)

Wiedeń 7 października.

Wczoraj konferował minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski z węgierskimi ministrami finansów Lukacsem i handlu Hegedüsem.

Budapeszt 8 października.

Do węgierskiego biura korespondencyjnego donoszą z Wiednia, że wczoraj przedpołudniem toczyły się dalej wspólne konferencye ministeryalne w sprawie kolei bośniackich. Co do głównych punktów oba rządy doszły do zgody, kwestye zaś techniczne pozostawiono do załatwienia obu ministrom handlu i austryackiemu ministrowi kolei.

Wiedeń 8 października.

W konferencyach ministeryalnych, które się już od dwóch tygodni toczą w Wiedniu biorą udział ministrowie wspólni, obaj prezydenci mini-

trów, węgierski i austryacki, obaj minitrowie handlu i finansów i wreszcie szef generalnego sztabu. W konferencyach tych chodziło o rozstrzygnięcie rozmaitych takich kwestyi, jak kierunek toru na tych kolejach, które wkrótce mają być zbudowane w Bośni i Hercegowinie. Ponieważ koleje te będą miały i strategiczne znaczenie, więc we wspomnianych konferencyach musieli brać udział i oficerowie. Kwestye wynikłe stąd, że stanowisko polityczne okupowanych prowincyi jest skomplikowane, bo obie należą równocześnie i do Węgier i do Austryi.

Konferencye się już skończyły i porozumiano się już tak co do terminu, w którym wspomniane koleje mają być zbudowane, jak i co do pieniędzy na ich budowę. Na razie jak się zdaje będzie zbudowaną kolej z Bugojna na Arenze pod port splicki. która to linia jest ważną dla handlu austryackiego i dla wojska, a oprócz niej druga kolej, która będzie częścią przed kilku laty już gotowego projektu wielkiej lnii transwersalnej, mającej łączyć Sarajewo z Budapesztem i mieć rozmaite odnogi np. do sandżaku nowibazarskiego i do brzegów morza Egejskiego.

Ruch wyborczy w Austryi.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Praga 6 października.

Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił zawrzeć kompromis z czeskiem stronnictwem agrarnem na wybory do rady państwa z kuryi gmin wiejskich. Czeskie stronnictwo agrarne zobowiązało się, że kto z niego wybrany zostanie do rady państwa wstąpi do klubu młodoczeskiego wolno mu jednak będzie utworzyć w łonie tego klubu osobną grupę.

Wiedeń d. 8 października.

Konferencya komitetu wykonawczego socyalnych demokratów stwierdziła, że akcya wyborcza tego stronnictwa wszędzie już jest w pełnym toku, zwłaszcza w Galicyi, gdzie wybory odbędą się o miesiąc wcześniej, niż w innych krajach. Konferencya postanowiła we wszystkich okręgach, w których znajduje się trochę socyalistów, postawić własnych kandydatów.

Cieszyn 8 października.

Socyalni demokraci rozpuścili wieść, że ks. Świeży, dotychczasowy poseł narodowy do rady państwa z kuryi IV cieszyńskiej nie będzie już teraz kandydował, a o mandat z kuryi piątej tego okręgu ma się znowu ubiegać socyalny demokrata Cingr.

Praga 8 października.

Wiceprezydent kludu czeskiego dr. Pacak ogłosił obszerny artykuł, jako odpowiedź na mowy Dipaulego i Jaworskiego. Winę obecnych zamieszek parlamentarnych zwala po części i na stronnictwa prawicy, która działalność swoją zakończyła zredagowaniem pięknego adresu o zasadach autonomii i równouprawnienia, ale w praktyce nic dla tych zasad nie uczyniła. Katoliccy ludowcy wstrzymali się od głosowania, w którom szło właśnie o równouprawnienie. Jak tedy może p. Jaworski twierdzić, że Czesi nie mieli potrzeby chwytać się obstrukcyi, gdyż z pomocą prawicy wszystkiego dopiąć mogli? Dr. Pacak przypomina, że podczas obrad delegacyi w Budapeszcie, gdy Czesi żądali zniesienia rozporządzeń tajnych Kindingera i Stibrala, prezydent ministrów wyraził się w ten sposób: „Tego postulatu czeskiego nawet Polacy ani katolickie stronnictwo ludowe już nie popierają.“ Gdyby sfery decydujące były wiedziały że cała pnawica wstawia się za słusznemi żądaniami Czechów, to nie byłby zaszedł fakt z 17 października albo też następstwa jego byłyby już usunięte.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 8 października.

Wedle „Vaterlandu“ Ojciec św przyjmując na audyencyi arcyksiężnę Alicyę toskańską, która bawi incognito w Rzymie, powiedział w rozmowie o stosunkach austryackich i specyalnie o sprawie kreowania katolickiego uniwersytetu w Salcburgu: „Spodziewam się dożyć jeszcze tej chwili, w której powstanie taka wszechnica“.

Rzym 8 października.

Papież udzielił onegdaj posłuchania arcybiskupowi Stadlerowi.

Madryt 8 października:

21 członków rady generalnej madryckiej złożono z urzędu i oddano pod sąd niewiadomo z jakiego powodu.

Waszyngton 8 października.

W sprawie wynagrodzenia przez Turcyę strat poniesionych przez obywateli Stanów Zjednoczonych w rzezi Ormian, wcale się nie toczą obecnie rokowania, ani też rychło nie można ich się spodziewać.

Bruksela 8 października.

Gdy król wraz z księciem Albertem i żoną swoją odjeżdżał pod eskortą pułku „guidów“ z giełdy do pałacu, usiłowało kilku rojalistów przerwać szereg powozów dworskich, ale policya przeszkodziła im w tem i aresztowała dwóch robotników, którzy wznosili okrzyki, żądające amnestyi. Wnet ich potem wypuszczono. Uwięziono około 10 osób, które stawiały opór policyi.

Londyn 8 października.

Dotychczas wybrano 322 kandydatów rządowych, 90 liberalnych, 65 nacyonalistów.

Bukareszt 8 października.

Król rumuński przyjął w zamku Pelesz misyę włoską, która mu notyfikowała wstąpienie na tron króla włoskiego. Na śniadaniu galowem król wzniósł toast na cześć króla włoskiego.

Paryż 8 października.

„Journal des Debats“ przemawia za sojuszem Francyi z Włochami i usiłuje zbić wywody Crispiego, który niedawno w artykule dziennikarskim wyraził obawę, że sojusz z republikańską Francyą naraziłby na niebezpieczeństwo monarchizm we Włoszech. Wspomniany dziennik powiada, że raczej trójprzymierze zaszkodzi wolności we Włoszech, gdyż Niemcy i Austrya są państwami na wpół absolutystycznemi.

Bruksela 8 października.

Ajencye „Havasa i Reutera donoszą: Pogłoskom o spisku na ks. Alberta nie można już przypisywać obecnie żadnego znaczenia. Z pośród uwięzionych tylko dwóch zatrzymano w areszcie.

Glasgow 8 października.

Zdarzył się tu wczoraj nowy wypadek śmierci na dżumę.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Londyn 6 października.

Lord Roberts telegrafuje z Pretoryi: Liczba Boerów, którzy się poddają lub dostają się do niewoli jest coraz większa i wynosi dotychczas przeszło 15.000. Generał Kelly-Kenny stoczył potyczkę z Boerami, przecenił jednak swą siłę, Boerów bowiem było znacznie więcej i cofnął się ze swojemi trzema batalionami. Po stronie angielskiej jest 6 rannych, Boerów padło dużo.

Londyn 8 października.

„Biuro Reutera“ donosi z Lydenburga: W ostatnich pięciu dniach jenerał Buller znacznie postąpił naprzód i powypędzał Boerów z rozmaitych miejsc.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Berlin 6 października.

„Biuro Wolfa“ donosi z Nowego Jorku: W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że nota francuska w sprawie chińskiej zawiera punkty, na które Stany Zjednoczone nie będą mogły się zgodzić.

Waszyngton 8 października.

Urzędowo donoszą, że połowa wojsk japońskich wraca do Japonii. Podobno w kilku pociągach, wywożących wojska japońskie z Pekinu, znajdowały się znaczne kwoty pieniężne. Japończycy utrzymują, że zabrali tylko amunicyę.

Wojsko angielskie aresztowało kilku Chińczyków, którzy sprzedawali bokserom amunicyę.

Waszyngton 8 października.

Odpowiedź Stanów Zjednoczonych n notę Delcassego w ogólnych zarysach już ustalono i zawiadomiono o niej ciało dyplomatyczne. Zdaje się, że Stany Zjednoczone ani nie zgadzają się na zakaz dowozu broni do Chin, ani na pozostawien e stałej straży poselskiej w Pekinie, ani wreszcie na trwałe obsadzenie linii, łączącej Pekin z morzem, ponieważ dwie ostatnie propozycye mogłyby pociągnąć za sobą zajęcie terytoryów chińskich. Sądzą, że rząd, nawet gdyby był skłonny przystać na te dwie propozycye, pragnąłby pozostawić decyzyę w tej sprawie kongresowi.

Frankfurt 8 paździer nika.

Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Szangaju: Pogłoska mówi, że spółka budująca telegrafy w Chinach, do której to spółki należą Chińczycy, zamierza kupić od jakich cudzoziemców cudzoziemską firmę, bo obawia się, że rząd chiński majątek jej mógłby skonfiskować na odszkodowanie mocarstw.

U specyalnego zastępcy generalnego gubernatora Linkuna, który jest generalnym intendentem południowych portów chińskich, wykryto ślady tajemniczego sprzysiężenia.

Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Nowego Jorku: Poseł japoński z Nowego Jorku otrzymał depeszę z wiadomością, iż cesarz chiński wydał edykt polecający gubernatorowi prowincyi Szansi wybudować nowy pałac w Singanfu, dokąd uda się cesarz wraz z cesarzową.

Londyn 8 października.

„Biuro Reutera“ donosi z Pekinu, że gmach poselstwa rosyjskiego, po wyjeździe posła wraz z personalem, obsadziły wojska rosyjskie.

Cesarzowa wdowa chciała w Tajjuenfu powołać nowy rząd, któryby miał tylko pozory władzy, zamiar ten jednak spełzł na niczem, gdyż wszyscy mandaryni, którzy otrzymali rozkaz przyjazdu do Taienfu, odmówili pod rozmaitemi pretekstami.

Tientsin 8 października.

Li-hung-czang wyjechał do Pekinu.

Londyn 8 października.

„Standard“ donosi z Szangaju 5 bm. że nowo zamianowani urzędnicy, którzy zajęli miejsca zdegradowanych, również należą do wyznawców kierunku nieprzyjaznego cudzoziemcom. Chińczycy bardzo gorliwie fabrykują broń i amunicyę.

Tientsin 8 października.

Cudzoziemcy zamieszkali w Pau-tingfu nie chcą opuścić miasta, obawiając się zdrady ze strony chińskiej eskorty Oddział Niemców liczący 500 ludzi z dwoma działami wysłany został na zwiady w okolicę i dotarł do Tsing-hai (na południowy zachód od Tientsinu). W drodze natrafił na wielu bokserów. Dwaj Niemcy są ranni. Ekspedycya do Pauting fu uda się prawdopodobnie via Tsinghai na razie odroczona, wyruszy prawdo podobnie w poniedziałek lub wtorek. Ze źródeł chińskich donoszą, że mieszkańcy i żołnierze uciekają z Pau-ting-fu, a liczne bandy bokserów zajmują to miasto i obsadzają drogi do niego wiodące. Sądzą, że za pojawieniem się ekspedycyi, bokserzy uciekną.

Londyn 8 października.

„Times“ donosi z Szangu 5 bm. że książę Husitapu, kuzyn cesarzowej, usunięty przez cesarza w r. 1898, obecnie powołany został po ks. Tuanie do cunglijamenu.

Londyn 8 października.

„Morning Post“ donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Uważają tu za rzecz możliwą, że Chińczycy wykonają atak na Szangaj, 8.000 wojsk chińskich znajduje się podobno w drodze z północy na południe, gdzie ma się połączyć ze zgromadzonemi tam wojskami innemi.

Oddziały wojsk zagranicznych w Szangaju są w pogotowiu, aby ewentualny atak odeprzeć.

To samo pismo donosi z Szangaju 5 bm. że generał Gaselee powrócił z Pekinu i wydał wszystkim wojskom angielskim rozkaz przygotowania się do zimowli. Główna część rosyjskich wojsk już wyruszyła do Pekinu, a i część żołnierzy francuskich opuszcza Pekin. Japończycy jak się zdaje zamierzają zimę przepędzić w Pekinie.

Dział ekonomiczny.

— **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Ruch lokalny. Nowy nakład taryfy dla przewozu osób, pakunków podróżnych, przesyłek ekspresowych i psów. Z ważnością od 1 października br. wyjdzie nowy nakład powyższej taryfy część II z dnia 1 stycznia 1898 z uwzględnieniem dodatków I do V. Cena 40 groszy.

— **Na wystawie sadowniczej** otwartej we Lwowie, a cieszącej się wielką popularnością otrzymali nagrody z wyroku sądu wystawowego złożonego z pp. dyr. Tynieckiego i Kazimierza Piątkowskiego ze Lwowa, dyr. Maciaszka z Tarnowa, Starka (starszego), Ackermana, Błażka, Róhringa, Stanisława Piątkowskiego i Mentzla — następujący wystawcy:

dyplom honorowy za pracę około podniesienia ogrodnictwa w kraju: Maciaszek, dyr. szk. tarnowskiej (ad personam) oraz Kazimierz Piątkowski ze Lwowa

dyplom uznania Stanisław Piątkowski ze Lwowa

wielki medal złoty dr. Jan Pawlikowski z Medyki za owoce, Jan Muszyński ze Lwowa za własnego wyrobu nalewki

mały medal złoty: hr. Roman Potocki z Łańcuta, br. Brunicki z Podhorzec, br. Brückman z Manasterca, Antoni Klimowicz ze Lwowa i Stefan Moysa z Rudnik za owoce, Emil Mentzel z Dublan za nalewki i Stan. Górski za zasługi około rozwoju spółki owocarskiej nadwórniańskiej, a za zasługi około sadownictwa Konarski z Medyki

medal srebrny wielki za owoce: nauczyciel Smalec z Tarnowa, nauczyciel Szarek z Dąbia pod Krakowem, Stefański z Kołomyi, rad a Błoński ze Lwowa, hr. Lanckoroński z Rozdołu, ks. Sapieha ze Lwowa, Ign. Kupetz z Przemyśla za szkółki drzewek owocowych: hr. Potocki z Łańcuta, br. Brunicki z Podhorzec, Antoni Klimowicz ze Lwowa i Mikołaj Woliński ze Lwowa — za zasługi około sadownictwa: Robinson z Drohowyża, Ackerman ze Lwowa, Hungendorf z Krysowic, Spółka owocarska nadwórniańska“ za zbiór nalewek i przetworów owocowych, hr. Stadnicki z Krysowic za owoce

medal srebrny mały: drohowyski zakład hr. Skarbka, Jan Klimowicz za winogrona, „Spółka woocarska nadwórniańska“ za zbiór 6 odmian owoców, dających w danej okolicy największy dochód, Skrzyński z Żurawna, za szkółki: hr. Lanckoroński i dr. Jan Pawlikowski z Medyki za zasługi około sadownictwa: nauczyciel Kowalski z Malechowa, Józef Szychowski ze Lwowa, Jan Marcinków z Sołotwiny Mizuńskiej za plany

medal bronzowy za owoce: Soja z Rychcic, Fida z Tomanowic, Mazur z Kortowa, Kaliński nauczyciel z Dublan, Kowalski, nauczyciel z Malechowa, Paszko włościanin z Malechowa, ks. Szydłowski ze Staromiejszczyzny, Buciewicz nauczyciel z Trembowli, ks. Wasilewski ze Lwowa, Kienzler ze Lwowa, Sawicki leśniczy z Kozłowa, Buc ze Zboisk, Hostański z Zamarstynowa, Mandziuk mieszczanin z Oleska, Baranowski z Hliboki, Stebnicki ze Stryja, Korytko z Oleska, Grotowski nauczyciel z Jaćmierza, ogród botaniczny dublański, Marcinkow z Sołotwiny mizuńskiej a drugi medal za nalewki, zarząd lasów młodziatyńskich, szeparowickich i peczeniżyńskich, klasztor PP. Sakramentek ze Lwowa, prof. Rybaczewski z Laszek Gościńcowych, Głowacki z Medyki, Lipski z Józefówki, Jarek z Medyki, S.ń z Bucowa, Kalnicki z Zofijówki, Łabowicz z Wulki, Szpetman z Wulki, Hubisz z Wulki, Heller z Zofiówki, „stryjskie rogatki“ szkoła ludowa oleska spółka owocarska nadwórniańska za zbiór rozmaitych jagód, Stanisław Górski za woreczek do obrywania owoców i olchowy grzebień do zbierania czarnic, spółka owocarska nadwórnieńska za model prasy dla ludu do wyciskania soku owocowego Kowalski nauczyciel z Malechowa za szkółki, A. Broniewski za zbiór owoców górskich prof. Rudeński z Białej Osławy i ks. Sumew

list pochwalny za owoce: pani Torosiewiczowa z Putiatyniec, kółko rolnicze z Ożydowa, ks. Zarzycki, ks. Folwarków, włościanin Kozak, pani Simonowa, Kaczyński ze Lwowa, Krzyż z Zółkwi, OO. Bazylianie z Zółkwi, Zurkowski z Zółkwi, z Oleska: J. Jakimowicz, J. Hryniewicz, J. Szlachetka, M. Rudnicka, J. Rudnicki, Łapiński, M. Piątkowski, Grabowski i Westfarski, Mołczanowski ze Lwowa, zarząd lasów nadwórnieńskich zarząd lasów delatyńskich kałuskich i kosowieńskich ks. Tychowiec z Bortnik, K. Brzezinski ze Lwowa

gminy: Mościska, Krukienice, Krysowice, Pakość, Czyszki pod Medyką, Strzelczyska, Radyniec, Buchowice, Radochońce, Chodnowice, Krzochowski i Horgoł z Przemyśla, spółka owocarska nadwórnieńska za zbiór 10 odmian owoców stołowych i za zbiór owoców zebranych przez wystawcę danej okolicy, dalej za wzorowy zbiór owoców z jednego powiatu i za najpraktyczniejszy sposób pakowania owoców, Durzyński za prace około sadownictwa i Gerstenfeld ze Lwowa za octy.

Pani Wilhelmina Kircher, współpracowniczka firmy Antoniego Klimowicza otrzymała medal bronzowy za gustowne układanie koszów owocowych.

Po za konkursem stali pp. Kazimierz Piątkowski, szkoła ogrodnicza tarnowska, ogród botaniczny dublański, p. Winnicki ze Świtanowa i prof. Janelli z Krasny.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 8 Października 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 421·— do 425·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 527·— 534·— Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 634·— do 64 4.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 90·— do 90·70. 5% z 10% prem. 109·30 do 110·—. 4½% los w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 98·50 do 99·20. Banku krajowego 4% los. w 5 latach 92·— do 92·70 Towarz. kredyt. gal. ziem 4% (I. emisya) 91·— do 91·70. 4% los. w 41 latach 92·70 do 93·40. 4% los. w 56 latach 89·70 do 90·10.

Obligi za 100 zł. Gali. funduszu propinacyjnego 4% 95·— do 95·70. [illegible]kowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100 50 [illegible] —·—. Kom banku kraj. 5% w. a. II. em. 100·[illegible] do 101·20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— do —·—. 4½% 98·70 do 99·40. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 91·50 do 92·20 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 69·— do 72·50 Losy miasta Stanisławowa 145·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 11·35 do 11·50 Naleondor od 19·20 do 19·50 Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 2·54.— do 2·58. Rubel rosyjski papierowy 2·25.— do 2.57.25 100 marek niemieckich 118·— do 118·60.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	29 września	6 paźdz.
Renta papierowa	96 95	97·15
Austryacka renta koron.	97·20	97·35
Renta srebrna	96 65	96 85
Renta złota	115·05	114·70
4 pro. węg renta złota	114·—	113 95
Węg. renta koronowa	90·50	90 60
Anglobanki	272·50	272·—
Zakład kredytowy	641 50	651 25
Węg. bank kredytowy	662 —	661·—
Bank związkowy	482·—	481 —
Austr. węg. bank	1702	1699 —
Unionbanki	543·50	540· -
Austr. zakł. kred. ziemsk.	853·—	860 —
Länderbanki	410·—	412·—
Alpiny	450·—	441·50
Nordbany	6010·—	6020·—
Austr. kol. płd.-zachod	445·	450 —
Kolej doliny Łaby	456·—	460 —
Kolej państwowa	657·25	658 75
Kolej południowa	109·—	108·—
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	118·35	118·30

Wiedeń d. 8 października. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minu, 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 646·50, węg. zakładu kredyt. 657·—. Anglobanku 277·—, Unionbanku 536·50 Banku dla krajów koronnych. 409·50, Bankvereinu 474·—, Bodencreditu 858·—, Gal. Banku hipot. 629·—, kolei państwow. 654·50, kolei południowej 108·50, tramwaju A. 270·—, B. 266·—, kolei Elbethal 460·—, kolei północnej 6060, kolei czerniowieckiej 526·—, alpiny 426·—, Rima Muranya 514·—, pragskiego towarz. żel. 1690, fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 297·— oblig. węg. indemniz. 89·65, renta majowa 97·15, austr. renta koronowa 97·45, węg. renta koronowa 90·60, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90·10, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 98·60, 4-procent listy banku hipotecznego 90.75, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·50, 5-procent listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·45, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 91·35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88·50, losy tureckie 105·25, marki 118·25, ruble 256·—.

— **Berlin** dn. 7 paźdź. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·55 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 50·50, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 7 paźdź. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 100·15. Mąka 25·95.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 8 października (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 16·— do 16·50, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 13·50 do 14·—, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 12·50 do 14·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 13·— do 13·60, jęczmień brow. 14·— do 14·50, groch do gotowania 17·— do 24·—, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 12·— do 13·—, hreczka 17·— do 20·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 14·— do 15·— nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 26·— do 27·50, groch pastewny 15·— do 16·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19·10 do 20·— na terminy 17·— do 18·—, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 8 października.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·25 do 7·26, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·81 do 7·82, żyto na wiosnę 7·93 do 7·94, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·73 do 7·74, kukurudza na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, na sierpień-wrzes. 0·— do 0·—, na wrzesień-paźdz. 6·75 do 6·80, na maj-czerw. 5·39 do 5·40, owies na kwiecień-maj 5·90 do 5·91, na jesień 5·71 do 5·72, rzepak na wrzesień —·— do —·—, na wrzesień-październik —·— do —·—, na styczeń-luty 1901 —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Tendencya pewna.

Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 8 października.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·98 do 7·99, czerwiec 0·— do 0·—, na październik 7·51 do 7·52, żyto na kwiecień 7·46 do 7·47 na październik 7·23 do 7·24, owies na kwiec. 5·54 do 5·56, na październik 5·32 do 5·35, kukurudza na sierp. 0·— do 0·—, na paździer. 0·— do 0·—, na maj 1901 5·07 do 5·08, rzepak na wrzesień —·— do —·—.

Oferty na pszenicę słabe.

Chęć kupna mierna.

Tendencya spokojna.

Stan powietrza: pięknie.

— **Wiedeń** d. 8 październ. Cukier (spokojny 25·75 do —·—, Nafta galicyjska 39·35 do 41·35, Spirytus 44·80 do —·—.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe
pszenica na wiosnę	8·23	8·26
pszenica na maj-czerwiec	—·—	—·—
pszenica na jesień	7·78	7·81
żyto na wiosnę	7·87	7·90
żyto na maj-czerwiec	—·—	—·—
żyto na jesień	7·56	7·66
owies na wiosnę	5·83	5·90
owies na maj-czerwiec	—·—	—·—
owies na jesień	5·63	5 69
kukurudza na wrześ.-paźdz.	6·72	6·77
kukurudza na maj-czerwiec	5·38	5·50
rzepak na wiosnę	—·—	—·—
rzepak na sierp.-wrzesień	—·—	—·—

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Kto winien? 29

przez

Caruthersa.

(Ciąg dalszy.)

„Kaskawicz miał podwójny cel w namawianiu mnie do niecnego oszukaństwa.

„Naprzód spodziewał się otrzymać moją fortunkę osobistą, wynoszącą tysiąc pięćset funtów sterlingów, a powtóre, chciał zachować posadę lekarza domowego Pohiticzków, a to nietylko ze względu na wysoką pensyę do tych funkcyj przywiązaną, ale i w nadziei, że hrabina Włodzimierzowa uczyni mu zapis w testamencie.

„Wprawdzie gdyby wiedziała o istnieniu swego prawnuka (syna Nadiny) mianowałaby Kaskawicza jego lekarzem nadwornym, ale doktor obawiał się, że wątłe dziecko nie będzie żyło długo.

„Rachuby jego co do zagarnięcia mojej fortuny zawiodły go na szczęście dla ciebie i dla naszego syna. Skoro hr. Strogow umarł bez testamentu, majątek jego spadał na najbliższego krewnego br. Pohiticza; w taki to sposób dziedziczyłem sam po sobie.

„Doktor, nie dając za wygranę, prosił mnie abym zrobił na rzecz jego zapis antydatowany, ale ku wielkiemu jego żalowi, nie zgodziłem się na to. Okazałem w tym wypadku niemniejszą od niego przezorność, pozwoliłem mu jednak korzystać z odsetków mojego kapitału, dopóki zachowam nazwisko i pozycyę, które sobie przywłaszczyłem.

„Układ ten stawał się nieważnym z chwilą, gdyby nasz podstęp wyszedł na jaw. Takiem zastrzeżeniem zapewniałem sobie jego dyskrecyę i zmuszałem do pomagania mi w sytuacyi, którą sam wytworzył. Nie spodziewał się on takiej przezorności z mojej strony i wiedziałem, że ma do mnie żal głęboki.

„Postanowiliśmy, że ja udam się do Bretanii, do hrabiny Włodzimierzowej, Kaskawicz zaś pojedzie wprost do Paryża i oznajmi Nadinie, że zostałem schwytany na granicy bułgarskiej i uwięziony, że przebyłem ciężką chorobę, po której mam rękę sparaliżowaną i że dlatego pisać nie mogę.

„Nie wiedziałem w owym czasie, że jest moją ślubną żoną i sądziłem, że będę mógł łatwo jej się pozbyć, dając jej rentę lub jednorazowe odszkodowanie. Miałem zamiar przez kilka miesięcy tak ją zwodzić, a następnie oświadczyć, że z nią zerwać muszę, gdyż moja matka skłania mnie do małżeństwa.

„Kaskawicz, choć wiedział, że takie projekty są niewykonalne, podtrzymywał mnie w nich jednak, bo znając mnie, obawiał się, że gdybym się dowiedział, iż mój kuzyn pozostawił prawnego spadkobiercę, gotów byłbym wyrzec się tej haniebnej roli. Dlatego to postanawiał wyjawić mi prawdę nie inaczej, jak tylko pod naciskiem konieczności.

„Po powrocie z Paryża do Bretanii opowiadał mi, że umieścił Nadinę i dziecko w hotelu, obiecując, iż niebawem wyszuka dla niej wygodniejsze mieszkanie. Namówił ją, żeby uchodziła za jego siostrzenicę i występowała pod nazwiskiem Teski Silwerow.

„Nie rozumiałem w owym czasie jego pobudek; pojąłem je w następstwie dopiero. Chodziło mu o to, aby niemieckie małżeństwo, z którem odbyła podróż do Paryża, nie mogło jej odszukać.

„Po paru tygodniach Nadina opuściła hotel i przeniosła się do pałacyku przy bulwarze Lannes.

„Przez kilka miesięcy doktor wmawiał w nią, że siedzę w więzieniu, potem prawił, że otrzymułem jakąś misyę dyplomatyczną i bawię w Grecyi — tak przeszło znowu pół roku.

„Nadina nie kochała męża, poślubiła go jedynie dla majątku i tytułu, to też znosiła rozłąkę z rezygnacyą, ciesząc się pięknem mieszkaniem, służbą, wygodami i pieniądzmi, których jej nie szczędziłem.

„Dopóki czuła się zadowoloną, było mi obojętna, czy jest w Paryżu, czy w swoim kraju rodzinnym, do którego miałem zamiar wyprawić ją z czasem. Co prawda mało o niej myślałem i nie pytałem o nią nigdy doktora; nie lubił zresztą o niej mówić.

„Tak stały rzeczy, gdym nabył japońską szkatułkę. Skłamałem, mówiąc twojemu ojcu, żem ją odstąpił doktorowi.

„Dopuściłem się tego kłamstwa dla zyskania na czasie i obmyślenia jakiego wybiegu, celem zdobycia twojej ręki, znalazłem już był bowiem wówczas bilet loteryjny w skrytce i domyślałem się, o co twojemu ojcu chodzi.

„Po wyjściu p. Chetwynda, przyzwałem Kaskawicza i zwierzyłem mu się ze swoich projektów.

„Wtedy dopiero ów nędznik wyjawił mi, że nie mam prawa żenić się, bo Nadina jest moją ślubną żoną. Na dowód przedstawił mi dokumenty.

„Nie będę opisywał swojej rozpaczy. Gdym się wreszcie uspokoił, Kaskawicz z najzimniejszą krwią zaczął mi tłómaczyć, że śmierć Nadiny może mi jedynie dać możność poślubienia ciebie.

„Myśl ta przejęła mnie zgrozą. Uciekłem i zamknąłem się w swoim pokoju.

„Nie potrafię ci opisać walki wewnętrznej, która się we mnie stoczyła, muszę jednak przyznać, że po długiem pasowaniu się ze sobą uznałem, iż doktor wskazał mi jedyną drogę wyjścia i żem nie mógł urzeczywistnić swojego najgorętszego pragnienia, dopóki Nadina żyje.

„W owym czasie sądziła ona, iż bawię w Londynie, gdzie się jakoby schroniłem, unikając ponownego prześladowania za to, żem ułatwił ucieczkę pewnemu politycznemu przestępcy.

„Kaskawicz, wiedząc, o której godzinie Nadina wyjeżdża lub wychodzi na spacer, postarał się spotkać ją na ulicy w sobotę, nazajutrz po wizycie mojej u twojego ojca. Wiedział, że po południu wychodzi zawsze sama, wziął więc szkatułkę ze sobą i stanął w pobliżu pałacyku".

(C. d. n.)

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
"	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
"	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
"	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	6·46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
"	7·45	z Janowa
"	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
"	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
"	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
"	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
"	11·55	z Stanisławowa (Kőrösmező, Potutor. Chodorowa)
"	12.55	z Janowa
"	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
"	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
"	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
"	5·45	z Krakowa
"	5·55	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
"	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
"	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
"	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
"	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kőrösmező
"	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
"	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
"	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
"	7·40	z Tarnopola
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy " "
osobowy	5·17	z " " " " "
"	10·12	z " " " " "

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
"	2·51	" Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
"	5·45	" Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
"	6·25	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
"	6·30	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
"	6·35	" Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina Lubaczowa
osobowy	8·40	" " " Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
"	9·00	" Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławocz. od 1/6 do 15/9)
"	9·15	" Janowa
"	9·25	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
"	9·55	" Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
"	10·20	" Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	1·25	" Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	" Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	" Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	" Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa Husiatyna
"	2·55	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	" Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
"	3·15	" Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
"	3·26	" Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
"	3·30	" Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
"	6·10	" Stanisławowa
"	6·13	" Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
"	6·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
"	6·50	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
"	7.10	" Tarnowa i Brodów
"	7·25	" Sokala i Rawy ruskiej
"	7·48	" Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	9·12	" Janowa (od 1/5 do 15/9 " "
"	10·40	" Czerniowiec, Itzkan
"	10·50	" Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
"	11·00	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
"	6·43	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
"	9·42	" Podwołoczysk " "
pospieszn.	2·08	" " Kijowa Odessy " "
osobowy	7·33	" Tarnopola " "
"	11·23	" Podwołoczysk " "

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.